Polak

TYGODNIK - THE POLISH WEEKLY
P O L S K I
OBÓZ WOJSKOWY "DOESSEL"
w PECKELSHEIM, powiat WARBURG
W E S T F A L I A

Rok II | Niedziela 21. października 1945 r. | Nr 59

OTWARTA GRA

W sprawach polskich nastąpiło wydarzenie, które z pewnością odbije się szerokim echem w stosunkach międzynarodowych i wywoła olbrzymie skutki w kraju: Jak donosimy na innym miejscu - w 17 większych miastach Polski osiądą duże garnizony sowieckie pod dowództwem generałów.

Rząd warszawski do tej pory starał się zewnętrznie zachować pozory, że jest rządem niezależnym. To była jego główna postawa taktyczna i propagandowa wobec świata. I chociaż w rzeczywistości nici polityki rządu p. Osóbki spoczywały zawsze w Moskwie, choć tzw. władze bezpieczeństwa w kraju były kierowane przez NKWD, a wojskiem marsz. Żymierskiego dowodzili sowieccy wyżsi oficerowie - pozory usiłowano zachować.

Teraz nagle zerwano z obłudą. Na podstawie "umowy" rządu warszawskiego z marsz. Rokossowskim wojska sowieckie obejmują "opiekę" nad Polską. Będą one tępiły "bandytyzm i maruderów", z którymi nie mógł dać sobie rady tak podobno panujący nad sytuacją rząd p. Osóbki-Morawskiego.

Znamy to, dobrze znamy. Już za czasów imperatorowej Katarzyny wojska rosyjskie obejmowały "ochronę" nad Polską, by obronić ją przed anarchią. Dalszy ciąg też znamy. Polacy mówili o tym już w czerwcu i lipcu. Ale wtedy opinia świata nazywała nas nierealistycznymi i romantykami. Dziś złudzenia upadają.

Brutalny krok sowiecki wynikł z całości sytuacji międzynarodowej. Sowiety przechodzą do otwartej gry. Sowiety mobilizują swe siły w zupełnie określonym kierunku. Przez pełną okupację Polski oraz zapewne również okupację Węgier i Czechosłowacji, do czego wypadki zmierzają, pomost między Sowietami a Niemcami będzie wypełniony nie tylko posłusznymi wobec Rosji systemami politycznymi, ale żywą siłą sowieckiego wojska. I dlatego tym razem mocarstwa Zachodu będą napewno zgodne z Polakami w ocenie ostatnich posunięć Rosji.

N A R E S Z C I E   Z W R O T

Sytuacja Polaków przebywających na terenie Niemiec jest związana ściśle z położeniem międzynarodowym. Dopóki polityka Sprzymierzonych próbowała w porozumieniu z Sowietami rozwiązywać trudne zagadnienia pokoju i dopóki współpraca wielkich mocarstw nie natrafiała na większe przeszkody - dopóty wszelkie usiłowania zmierzające do zorganizowania rzesz polskich w Niemczech i stworzenia w ten sposób znośniejszych warunków życia spotykały się z odmową. Nie ufano nam, podejrzewano nas, że będziemy utrudniali repatriację i szerzyli nastroje wojenne.

Dziś - szczególnie na obszarze okupacji brytyjskiej - nastąpił zwrot. Władze przekonały się, że to nie Polacy, lecz Sowiety uniemożliwiły masową repatriację. Władze przekonały się, że porządek i bezpieczeństwo wśród Polaków panuje tam, gdzie istnieją polskie instytucje i samorząd. Władze rozumieją, że na długi okres nie można Polaków w Niemczech zostawić w dotychczasowym położeniu. A co najistotniejsze - zmieniły się stosunki międzynarodowe. To też w najbliższym czasie powstanie samorząd polski - tymczasem na terenie okupacji brytyjskiej. W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się w Bardowick koło Lüneburga zjazd działaczy z całej okupacji bryt. Przed zjazdem tym stoją doniosłe i odpowiedzialne zadania. Życzymy mu, by stał się punktem zwrotnym w życiu Polonii w Niemczech.

TYDZIEŃ W POLITYCE

W Quebec w Kanadzie zebrała się międzynarodowa konferencja żywnościowa. Jej organizatorzy wychodzą z założenia, że żywności na kuli ziemskiej jest dość - i jeśli występuje klęska głodu, jest ona skutkiem złej organizacji wymiany. Usprawnić tę organizację znaczy pokonać widmo głodu. Na konferencję udał się z Polski p. Mikołajczyk. Sowiety nie biorą w niej udziału. W Paryżu odbywa się konferencja Międzynarodowego Biura Pracy, które z pod skrzydeł Ligi Narodów przechodzi pod opiekę Organizacji Narodów Zjednoczonych. I tu brak Sowietów.

Wogóle z Sowietami sprawa zaostrza się. Po rozbiciu się konferencji 5-u ministrów spraw zagranicznych nic nie słychać o nowych próbach porozumienia. Spotkanie Stalina, Trumana i Attleego jest według oświadczenia prez. Trumana nieaktualne, czyli że nic się nie zmieniło w sprawach, na których potknęli się w Londynie ministrowie. Różnice, które były, są i nie ma sposobu ich usunięcia. Równocześnie rośnie napięcie w całej szerokiej strefie, w której bezpośrednio krzyżują się wpływy Związku Sowieckiego i mocarstw zachodnich.

Na Bałkanach według radio moskiewskiego "reakcja", obecnie już pewna poparcia zachodu, przystąpiła do energicznej kampanii sabotażowej. W Bułgarii opozycja ostatecznie postanowiła zbojkotować wybory, ponieważ terror komunistyczny uniemożliwia ich swobodny przebieg. Z tego wynika, że rząd bułgarski, który wyjdzie z tych wyborów, nie będzie uznany przez mocarstwa zachodnie.

Drugim krajem, gdzie "walka Wschodu z Zachodem" weszła w ostrą fazę jest Jugosławia. Min. Subasicz i dwaj inni ministrowie, którzy swego czasu pod patronatem Anglii weszli do rządu Tito, aby nadać mu szerszy i bardziej demokratyczny charakter, ustąpili, oświadczając, że wobec terroru komunistycznego dalsza ich współpraca stała się niemożliwa. Innymi słowy w Jugosławii rozpadła się ta sama koncepcja polityczna, którą w Polsce jeszcze reprezentuje p. Mikołajczyk. Ponadto nie brak innych doniesień, jeszcze wyraźniej wskazujących na powagę sytuacji. Okazuje się nagle, że w Jugosławii są i walczą z rządem Tito wojska gen. Michajłowicza. Jeden z dzienników szwajcarskich doniósł, że we Włoszech organizuje się 200 tys. jugosłowiańskich emigrantów i że opiekuje się nimi - Anglia. Wreszcie znamienna jest nagła podróż króla jugosłowiańskiego Piotra, który na prywatnym samolocie marsz. Montgomery'ego udał się do obozu b. jeńców jugosłowiańskich w Niemczech i w obecności 45 generałów zapowiedział bliski powrót do "wolnej Jugosławii". Logicznym skutkiem sytuacji, jaka wytworzyła się w Jugosławii, jest wiadomość, że rząd amerykański rozważa sprawę.... cofnięcia uznania rządu Tita.

Tajemnicza wiadomość dochodzi z Czech: Sowiety zwiększają tam ilość swych wojsk. Złe wiadomości dochodzą z Polski: Radio Londyn podało oświadczenie rządu warszawskiego, iż na podstawie umowy z marsz. Rokossowskim do 17-tu głównych miast polskich wejdą wojska sowieckie pod dowództwem generałów z zadaniem "zwalczania wszelkich aktów terroryzmu i maruderów". Co to znaczy? To znaczy, że sytuacja w Polsce jest gorsza, niż zeli wszelkie przypuszczenia. Że w kraju dzieje się coś takiego, wobec czego nie wystarczy wojsko marsz. Żymierskiego, nie wystarczy wielki, przez bolszewików wyszkolony i uzbrojony w najnowszy sprzęt aparat policyjny, lecz trzeba wzywać na pomoc - armię czerwoną.

Część prasy angielskiej wyraziła obawę, że nieporozumienia z Sowietami mogą stworzyć długoletni kryzys polityczny. Wypadki ostatnich dni, których obraz znajdzie czytelnik na stronie 8-ej, wskazują jednak, że kryzys rozwija się szybko i zmierza do szybkiego rozwiązania. A rozwiązanie pokojowe może być tylko jedno, takie, jak je określił niedawno jeden z polityków amerykańskich: Od Sowietów domagamy się, aby pozostawiły własnemu losowi narody, żyjące poza granicami Związku Sowieckiego. Aby dały im żyć i rozwijać się, jak tego s a m e pragną, a nie według recept, pisanych przez doktorów na Kremlu.

WSZĘDZIE NA PLANECIE....
(Wyjątek z "PSALMU MIŁOŚCI")

Wszędzie, wszędzie na planecie
Braci moich ryty ślad !
Wy go słowmi nie zmażecie,
Bo tchnie w dziejach Boży ład !

Na alpejskich skał wyżynie,
Po śródziemnych fal błękicie,
Na italskim Apeninie,
Na hiszpańskich Sierrów szczycie,
Na germańskich niw równinie,
Po moskiewskich wszystkich lodach,
Na francuskim każdym polu,
Po wszechziemiach - po wszechwodach,
Siali przyszłej Polski siew !
Boże ziarna - własną krew -
- I wy - syny tego bólu ! -

ZYGMUNT KRASIŃSKI

O KULTURZE NARODOWEJ (WYBRANE MYŚLI)

Kultura nie tkwi jedynie w zamożności: nie przesądzają o niej wielkie miasta, wielki ruch handlowy czy przemysłowy, nawet wielkie armie...

Kultura to człowiek cały. Jego sposób życia, jego sposób mówienia, jego potrzeby. A dalej - jego codzienna sfera myśli, jego naczelne dążenia duchowe.

Nie wytwarza się ona sama przez się, potrzeba na nią pracować. A pracują na nią twórcy imienni i bezimienni. Pracują ci, co tworzą mowę, co kształtują dom i jego otoczenie.

Pracują rzemieślnicy. Pracują wynalazcy i odkrywcy. Pracuje na nią uczony, o ile rozwija w społeczeństwie "zdolność do problemów". Pracują twórcy piśmiennictwa, muzyki i plastyki.

Tworzy ją dalej bohater, który wyraża honor narodowy, chroni jego wolność i cześć.

Tworzy ją prorok i święty, ten który przynosi w sobie ujęcie życia przez boskość.

ARTUR GÓRSKI

O SPRAWIEDLIWOŚĆ DLA POLSKI

Polonia amerykańska spełnia obecnie niezwykle ważne zadanie, gdyż ciesząc się prawdziwie demokratycznymi wolnościami i posiadając odpowiednie środki, może skutecznie zabierać głos w najistotniejszych sprawach Polski. Podajemy tu sprawozdanie z dwu poważnych wystąpień naszych rodaków z poza "wielkiej wody".

Z końcem września w Nowym Jorku odbyła się wielka manifestacja Amerykanów polskiego pochodzenia pod hasłem "Sprawiedliwości dla Polski", z udziałem ok. 4000 Polaków. Wszyscy mówcy zaznaczyli, że stając w obronie praw i wolności Polski, bronią też St. Zjednoczonych i światowego pokoju. Przewodniczący Fr. Wazeter powiedział m. in., że Polacy jako sąsiedzi Rosji znają szczególnie dobrze niebezpieczeństwo komunizmu. Rząd tymczasowy nie jest rządem niezależnym. Naród rosyjski zasługuje na podziw za ofiary poniesione w walce z Niemcami. Naród rosyjski ma prawo się rządzić jak uważa, to jego sprawa. Możemy żyć w pokoju z Rosją komunistyczną, jeśli ona chce żyć w pokoju, lecz nie możemy dopuścić, by wychodząc poza swoje ziemie groziła zniszczeniem całego świata. - Następny mówca adwokat L. Waldman, wybitny przedstawiciel świata pracy, prawnik i polityk, przemawiał - jak zaznaczył - w imieniu szerokich mas, nie tylko Amerykanów pochodzenia polskiego. Jego zdaniem Sowiety w Polsce gwałcą traktaty i międzynarodowe prawa. St. Zjedn. mają obowiązek dopilnowania, by naród polski

nie został zniszczony,Ameryka podpisała Kartę Atlantycka i kartę nowej Ligi Narodów chyba w tym zrozumieniu,że ich hasła dotyczyć będą również Polski.Polska walczy o swój byt.Wszystkie wiadomości,które z trudem do chodzą do nas z kraju,świadczą,że racje miał Churcill,gdy w sierpniu b. r.mówił o tragedii milionów rodzin w Polsce,Czechosłowacji i Jugosła - wii.Nie wierzymy w nową formę "demokracji" w Polsce.Jeżeli Sowiety żą- dają tajemnicy bomby atomowej i miliardowej pożyczki - to my domagamy się tylko,by Rosja pozostawiła swojemu losowi narody żyjące poza nią. Mówca zwrócił się z apelem do prez.Trumana,by do Polski wysład komisje złożoną z wybitnych Amerykanów,a wsród nich przedstawicieli świata pra- cy,by zapoznała się z położeniem w Polsce i złożyła raport prezydento- wi.Mamy prawo i obowiązek znać prawdę i dopilnować sprawiedliwości.

Poseł Alwin Okoński oświadczył,że czas już najwyższy,by powiedzie- no głośno,że wojnę wygrały St.Zjedn.Gdyby nie ich ofiary w ludziach i materiale wartości 10 miliardów dolarów - Sowiety inaczej by dziś wy - glądały.Powraca okres grożby z lat 1938-1939 i znów się nam dziś gro- zi.Nie mamy dostępu do krajów, o których wyzwolenie walczyliśmy.Nie do- trzymaliśmy obietnic zawartych w Karcie Atlantyckiej.Otwarcie trzeba powiedzieć,że obecna wojna nie została jeszcze wygrana,gdyż nie osiąg- neliśmy celów,dla których poszliśmy do wojny.Mimo swych olbrzymich za- sług w wojnie,mimo swej wierności sprawie Sprzymierzonych,mimo olbrzy- mich strat Polska jest dziś gorzej traktowana od innych.Nie wezwano jej do Jałty,gdzie Wielka Trójka łaskawie oddała Rosji połowę ziem polskich a obecny jej rząd mianowano w Rosji.Moja Ojczyzna Amerykańska,która do- tychczas dotrzymywala słowa - zakończył Okoński - nie dotrzymała go w stosunku do Polski,państw bałtyckich i bałkańskich.Prestiż amerykański wielce ucierpiał.Wolność miłujące narody muszą kroczyć naprzód.

Uchwalona przez zebranych rezolucja jest bardzo obszerna.Potwier dza ona wszystkie dawniejsze uchwaly Polonii Amerykańskiej,dotyczące u- znawania rządu w Londynie i zwraca się do władz amerykańskich o dotrzy- manie słowa danego narodom w Karcie Atlantyckiej i zawartego w celach wojny.W swym zakończeniu imieniem narodu amerykańskiego apeluje do Kon gresu St.Zjedn.o zbadanie:położenia wysiedleńców z krajów zajętych przez Rosję;polityki St.Zjedn.w stosunku do Polski;tajnych zobowiazań rządu USA wobec Rosji i prawdopodobnego niebezpieczeństwa,jakie mogło- by grozić St.Zjedn.na skutek tego,że rząd amerykański zaniechał przyj- ścia z pomocą narodom środkowej i wschodniej Europy.Rezolucja domaga się również wolności korespondencji z Ameryką,pomocy finansowej, gazet i książek ze St.Zjedn.i W.Brytanii dla wysiedleńcow polskich w Niem - czech. -

W następnym numerze podamy treść depeszy,jaka do sekretarza sta- nu Byrnesa wysłał ostatnio Komitet Nar.Amerykanów Polskiego Pochodzenia.

Z dzisiejszej Warszawy

Już w 1939 r.,gdy Niemcy początkowo mieli zamiar odstąpić Rosji obszar Polski na wschód od Wisły,czytaliśmy w niemieckiej prasie,że na- sza stolica "spadnie do rzędu granicznych miasteczek".Niemcy chcieli ce- lowo zniszczyć Warszawę,jako centrum Polski,jej życia państwowego,kul- ralnego i gospodarczego.Okazja nadarzyła się po powstaniu.Wtedy uczyni- li to już systematycznie.Po usunięciu ludności wiercono w budynkach o- twory,zakładano miny i wysadzano w powietrze wszystko,co jeszcze stało. Dziś jeszcze z wielu ruin dobywa się trupi zaduch.Z czerwcowego numeru "Nowych Widnokręgów",pisma wydawanego w Moskwie przez Wandę Wasilewską, dowiadujemy się,że w całym śródmieściu jest najwyżej kilkanaście domów nietkniętych.Najwięcej ludzi z kilkuset tysięcy obecnych mieszkańców Warszawy mieszka na Żoliborzu i na Pradze,gdzie mieszczą się instytucje państwowe i społeczne.Technicy wojskowi sowieccy odbudowali elektrow - nię.Na Wiśle saperzy Armii Czerwonej zbudowali dwa mosty:tymczasowy o- raz pontonowy i kontrolują ruch w obu kierunkach.

P.C.K. BIURO POSZUKIWAŃ RODZIN

EKSPOZYTURA NA RZESZĘ NIEMIECKĄ

PRZYPOMINA:

1. Obywatelskim obowiązkiem każdego Polaka jest zarejestrowanie się w BIURZE POSZUKIWAŃ RODZIN, Ekspozytura na Rzeszę Niemiecką P.C.K.

2. Pisząc w sprawach poszukiwania rodzin i znajomych, pisać CZYTELNIE i wyłącznie na specjalnie wydanych drukowanych kartach. Wszystkie rubryki wypełniać jak najdokładniej.

3. BIURO POSZUKIWAŃ RODZIN P.C.K. jest urzędowo uznanym Polskim Narodowym Biurem Poszukiwań (Polish National Tracing Bureau) i jako takie działa w porozumieniu z innymi Biurami Poszukiwań utworzonymi przez władze okupacyjne w Niemczech. Poszukiwania obywateli polskich są zatem do P.C.K. przekazywane, nie należy więc poszukiwań powtarzać.

Adres przy użyciu poczty polowej angielskiej:
H.Q.1. POLISH RED CROSS, DELEGATION FOR GERMANY, F.P.O. OSNABRÜCK

Adres przy użyciu poczty niemieckiej lub międzyobozowej:
POLSKI CZERWONY KRZYŻ, DELEGATURA NA RZESZĘ NIEMIECKĄ -
PÜSSELBÜREN-ESCH k/IBBENBÜREN, WESTFALIA.

LUDZIE - MYŚLI - ZDARZENIA

DONIOSŁE ODKRYCIE

Z Jerozolimy donoszą o niezwykle ważnym odkryciu. Arabowie, zakładający fundamenty pod budowę domu natrafili na cztery kamienne trumny, w których znaleziono rękopisy pisane po grecku i zawierające opis Ukrzyżowania.

Przypuszcza się, że jest to pierwsze pisemne świadectwo o Ukrzyżowaniu i że pisano je w kilka tygodni po śmierci Chrystusa.

EUROPEJCZYCY PRZECIW EUROPIE

Stałą siedzibą Organizacji Zjednoczonych Narodów, a więc następczyni dawnej Ligi Narodów, nie będzie już w Genewie. Nie będzie nawet w Europie ale w Ameryce.

Tak rozstrzygnęło głosowanie delegatów 14-tu państw w komitecie organizacyjnym, który obradował w Londynie. Za Europą głosowały tylko 3 państwa: W. Brytania, Francja i Holandia, które okazały, że czują i myślą po europejsku. Za Ameryką głosował szereg państw poza-europejskich jak: Australia, Brazylia, Chile, Chiny, Persja i Meksyk, oraz ZSRR i jego dwaj satelici: Czechosłowacja i Jugosławia. Stany Zjednoczone i Kanada dyskretnie powstrzymały się od głosu.

Punkt ciężkości polityki światowej przesuwa się do Ameryki a Europa wschodnia, oddzielona "żelazną kurtyną" od reszty kontynentu wypiera się swego przywiązania do europejskiej tradycji.

"NIE" i PANIE MOŁOTOW!"

Londyńska "Daily Mail" podaje w nrze z 4. bm. list do swego redaktora następującej treści:

"Numer pisma Panów z 3.10 br. na pierwszej stronie zawiera tytuł: 'Jedno =nie= Mołotowa - kończy Wielką Piątkę". To nie Wielką Piątkę ale Wielką Trójkę wykończył p. Mołotow.

Świat nie ma ochoty na nową dyktaturę.

podpis: VANSITTART

Stary ale jary wróg nazistów pozostaje konsekwentny i wrażliwy na totalne powiewy.

"MONTY" i JEGO SOBOWTÓR

Gdy latem 1944 Niemcy oczekiwali czy i gdzie zacznie się inwazja na Europę, faszystowscy szpiedzy donieśli do Berlina, że naczelny wódz sił inwazyjnych gen. Montgomery bawi w Algierze, gdzie go uroczyście podejmują. Naczelne Dowództwo niemieckie odetchnęło i właśnie wtedy, w dniu 6 czerwca 1944, Montgomery uderzył na kontynent.

Teraz już wyjaśniło się,w jaki sposób wprowadzono w błąd Niemców. Gdy pewnego dnia skromny angielski porucznik-płatnik James szedł wieczorem na przechadzkę,żołnierze wobec jego uderzającego podobieństwa do generała wzięli go za ulubionego "Monty"i urządzili mu owację.Wypadek ten opisano z humorem i wraz z fotografią posłano do prasy.Sprawą zainteresował sie wywiad angielski i wnet porucznik James od samego generała uczył się jego chodu,gestów,ruchów i charakterystycznego salutowania.Nawet utracony w tamtej wojnie palec u prawej ręki zastąpiono mu sztucznym,aby salutowanie było bez skazy.

W odpowiednim czasie por. James jako generał Montgomery odbierał parady i defilady francuskich i amerykańskich wojsk w Afryce,witany owacyjnie na ulicach przez tłumy,wizytował angielskie dowództwa - podczas gdy dowódca wojsk inwazyjnych lądował zwycięsko we Francji.

ANGLICY PRÓBUJĄ V1 i V2

W najbliższym czasie rzeczoznawcy brytyjscy odbędą doświadczalne próby strzelania niemieckimi rakietami V1 i V2 z wyrzutni ustawionych w pobliżu Hamburga.Celem będzie pewien obszar Morza Północnego na okres strzelania zamknięty dla statków i okrętów.Doświadczenia odbędą sie bez udziału przedstawicieli prasy i bez fotografów.

CHURCHILL NIE BĘDZIE PISAĆ

Wielkie duńskie wydawnictwo "Utterman" ofiarowało niebywałe honorarium 400 tysięcy koron duńskich Winstonowi Churchillowi za napisanie książki o dziejach ubiegłej wojny.Sekretariat Churchilla odpowiedział na tę propozycję odmownie,dodając,że były premier wojennego gabinetu brytyjskiego nie ma zamiaru pisania żadnej książki o wojnie.

POKUTA HITLEROWSKICH DYGNITARZY

Niedaleko Kanału Kilońskiego utworzono obóz dla internowanych 10 tysięcy dygnitarzy hitlerowskich , podejrzanych o zbrodnie wojenne,oraz dla niektórych ich sekretarek służących lub ordynansów,wtajemniczonych w sprawy swoich panów.Wojskowych zdemobilizowano,z mundurów musieli zdjąć naramienniki i odznaki.Wszyscy są pilnie strzeżeni,chociaż do ucieczki nie zdradzają ochoty.

Dyscyplina panuje wzorowa,wszyscy stają na baczność,nawet gdy ukazuje się brytyjski sierżant.Można zobaczyć znanego nam z 1939 roku zdobywcę Warszawy,stojącego obok piętrowego łóżka na baczność, boso z rękami na szwach spodni.Jeden z pułkowników Gestapo jest pomywaczem w kuchni,której szefem jest b.sierżant z wermachtu.Mężczyzni mieszkają w halach fabrycznych po 800 do 1000 osób w każdej i nie pracują . Kobiet jest około 300.

WALKA o JEDNOŚĆ ŚWIATA

Na przyszłości świata kładzie się groźny cień wojny atomowej. Co raz to nowe szczegóły dotyczące możliwości jej zwalczania oraz sposobu zachowania jej tajemnicy dochodzą do wiadomości ogółu.

Amerykanin Larry Crosby,którego rodzina wydała miliony ze swojej fundacji naukowej na badanie atomów,ogłosił niedawno,że wynaleziono środek na zwalczanie ato-bomby.Ma być on bardzo prosty,gdyż bombę można z odległości doprowadzić do wybuchu,nawet nie znając jej dokładnego położenia.Sposób ten podano do wiadomości odpowiednich władz w USA z tym warunkiem,że będzie użyty po to,by skłonić inne narody do uczciwej gry ze St.Zjednoczonymi.Crosby odmówił jednak wyjaśnienia,o jakie narody tu chodzi i co on rozumie pod "uczciwą grą" (Fair play).Zakończyl zaś dosłownie: "Informacja ta powinna przekonać inne narody,że szkoda czasu, energii i milionów na próby odkrycia bomby atomowej" i dodał,że jakkolwiek uczeni całego świata znają zasadę ato-bomby,to jednak jest wątpliwe,czy jakiś inny kraj poza St.Zjednoczonymi ma dostateczne środki,aby z nimi współzawodniczyć.

Tajemnica bomby atomowej - jak oświadczyl prez.Truman - będzie trzymana i pozostanie własnością St.Zjedn.,W.Brytanii i Kanady,które -

siadaja potrzebne surowce,urządzenia no i ludzi już wtajemniczonych.Energia atomowa winna być wykorzystana dla celów pokojowych,przynosząc niebywały rozkwit gospodarczy.Prezydent jest zwolennikiem wymiany zdań na temat badania energii atomowej i jej pokojowego użycia.Jako cel, do którego należy dążyc,prez.Truman w orędziu do Kongresu określił;"układy międzynarodowe zmierzające,jeśli to możliwe,do wyrzeczenia się użycia i rozwoju bomby atomowej."

B U N T U C Z O N Y C H

Prasa przynosi wiadomość,że w trzech ośrodkach badań atomowych i produkcji ato-bomb,skupiających się przy uniwersytecie w Chicago,uczeni angielscy i amerykańscy wypowiedzieli walkę Departamentowi Wojny.Ich zdaniem polityka utrzymująca tajemnicę ato-bomby gotuje drogę do wyścigu zbrojeń atomowych a to doprowadziłoby świat do zagłady.Jeżeli St. Zjedn.,W.Brytania i Kanada utrzymają tajemnicę,inne kraje,prowadząc badania na własną rękę,mogą odkryć jeszcze groźniejsze siły niszczycielskie,i to w ciągu najbliższych pięciu lat.Zanim tajemnica stanie się prawem,uczeni ci,o znanych w nauce nazwiskach,pragną przemówić do wszystkich Amerykan,by ich objaśnić,jakie jest pełne znaczenie energii atomowej i jakie kryje groźby dla cywilizacji.Uczeni gotowi są walczyć o swój punkt widzenia;władze wojskowe przypominają im,że się zobowiazali do zachowania tajemnicy.Napięcie trwa.

J E D N O Ś Ć czy ZNISZCZENIE ŚWIATA ?

W tej wielkiej walce chodzi o istotna przyszłość świata,który nie może być rozbity na bloki,z których jedne chciałyby zaskoczyć drugie a takiem niszczącej atomowej broni.Świat winien być rzadzony przez j e d n ą organizację,przez jeden rząd światowy,który by zapewniał pokój i bezpieczeństwo w s z y s t k i m narodom.To wymaga prawdziwej demokracji międzynarodowej,opartej na jednolitym pojeciu demokracji w każdym państwie.To wymaga obalenia barier i podniesienia "żelaznej kurtyny",zniesienia podziału na małe i wielkie narody,przejrzystości stosunków światowych i swobodnego w nie wglądu.To wymaga dalej wspólnego języka i takiego samego pojmowania treści pojęć takich jak:wolność i demokracja,niezależność i suwerenność.

Stany Zjednoczone posiadające wraz z Anglią i Kanadą tajemnicę atomowej broni i przewagę w ciągu najbliższych kilku lat,mają możność dzięki tej potędze zorganizować pokój światowy.Politycy,uczeni i publicyści amerykańscy mają te świadomosc i wprost żądają,by St.Zjedn.otwarcie przyznały,że mają tę przewagę i by jej użyły dla zapewnienia ludzkości,sprawiedliwego i trwałego pokoju,prawdziwej wolności i bezpieczeństwa.Swiat ma do wyboru:jednosc lub zniszczenie.

...CO słychać w świecie...

R.A.F. czyli wielkobrytyjskie Królewskie Siły Lotnicze miały w r.1938 100 tys.ludzi w swoim stanie.W przyszłym roku tj.po demobilizacji liczyć będą 652 tys.W Niemczech będzie 50 tys.ludzi z lekkimi bombowcami i lotnictwem myśliwskim.Ciężkie bombowce pozostaną w Anglii "gotowe na każdy wypadek".

TAJNY UKLAD miedzy Węgrami a W.Brytanią przyznawał samolotom brytyjskim wolny przelot nad obszarem wegierskim i pomoc dla amerykańskich i brytyjskich lotników w razie lądowania.W zamian za to obowiązali się Sojusznicy nie bombardować miast węgierskich. Układ ten wygasł,gdy w marcu 1944 wojska niemieckie obsadziły Węgry.

STANY ZJEDNOCZONE budują obecnie olbrzymie bombowce 50-tonowe,rozwijające na wysokości 12 tys.m.szybkość 900 km/godz.Opracowano plan bomby 45-tonowej.Ma ona urządzenie sterujace ku ciepłu wydzielanemu przez piece hutnicze.Nowe myśliwce marynarki wojennej mają przeciętna szybkość 840 km/godz.i urządzenie dla bomb rakietowych.O tym dowiadujemy się z raportu szefa sztabu gł.USA.

ROZWIANE LEGENDY

Ostatnie dni przyniosły kilka ważnych dla Polaków wydarzeń. Pewne sprawy wyjaśnił przedstawiciel rządu bryt. w Izbie Gmin.

OBYWATELSTWO BRYTYJSKIE. I tak oświadczył on, że rząd podtrzymuje przyrzeczenie Churchilla, że o obywatlstwo to ubiegać się będą mogli żołnierze, którzy nie zechcą wrócić do Polski, a także że rozważa się sprawę przyznania obywatelstwa Polakom cywilnym, którzy współpracowali z rządem emigracyjnym.

DWA WARUNKI. Inna odpowiedź zapowiada, że warunkiem układów z tymcz. rządem polskim jest uznanie przez ten rząd pożyczek, jakie w czasie wojny zaciągnęły w Anglii polskie rządy emigracyjne. Warunek drugi: rząd w Warszawie musi zapewnić repatriowanym żołnierzom polskim "traktowanie, możliwe do przyjęcia przez bryt. opinię publiczną. Wynikają z tego 2 wnioski: 1) że rząd bryt. ma obawy co do losu żołnierzy polskich, którzy ulegując zachętom i wezwaniom wrócą do kraju; 2) że w Warszawie nie udzielono dotąd żadnych zapewnień, któreby te obawy angielskie mogły rozproszyć.

REPATRIACJA. Po raz pierwszy dzięki interpelacjom dowiadujemy się, ilu Polaków naprawdę zgłosiło chęć powrotu. Radio warszawskie zapewniało, że "wszyscy", lub też że 95%, a tylko "reakcja polska" uniemożliwia powrót. Tymczasem okazuje się, że na 500 tys. wysiedleńców polskich w bryt. strefie okupacyjnej nie chce na razie wracać 200 tys. 200 tys. mężczyzn i kobiet doszło do wniosku, że warunki w Polsce uniemożliwiają im powrót, choć serce się rwie do kraju i choć propaganda za powrotem była zorganizowana i silna. Jeszcze wymowniejsze są cyfry, dotyczące wojska. Na 207 tysięcy żołnierzy polskich, służących pod dowództwem brytyjskim, zgłosiło chęć powrotu 37.060, czyli 170 tysięcy nie chce na razie wracać. Wyniki są w różnych jednostkach różne. W Szkocji zgłosiło się do powrotu 33%, we Włoszech 14% - tu i tam w ostatnich miesiącach wcielono licznych Polaków - b. żołnierzy armii niemieckiej. Na Środkowym Wschodzie za powrotem opowiedziało się 4%, a w 1. dyw. panc. i 6. sam. bryg. spadochronowej - tylko 1%.

UMOWA Z ROKOSSOWSKIM. Wyniki byłyby niewątpliwie jeszcze katastrofalniejsze dla reżimu, istniejącego dziś w Polsce, gdyby głosowanie odbyło się n.p. obecnie, gdy wiadomo, że czerwona armia wkracza do Polski. W chwili, gdy numer ten idzie na maszynę, nie są jeszcze znane komentarze prasy światowej do tego niesłychanego wydarzenia. Jedynie radio Warszawa podało, że zadaniem armii czerwonej będzie w Polsce walka z "Wehrwolfem" i "własowcami". W rzeczywistości ów "Wehrwolf" (tajna organizacja niemieckich sabotażystów) nie działa nawet w Niemczech, a żołnierze Własowa w Polsce, i to w takiej sile, że do ich zwalczania trzeba aż dywizyj sowieckich, są legendą.

"Umowa" z marsz. Rokossowskim czyni z ziem polskich obszar jawnej i zupełnej okupacji sowieckiej. Pozbawia rząd warszawski nawet pozorów suwerenności, a głodującą ludność polską resztek żywności, bo armia czerwona zawsze żywi się z zasobów kraju. Najbliższe dnie wykażą, co na to powie p. Mikołajczyk i p. Stańczyk, bo tak się szczególnie złożyło, że obaj znaleźli się w momencie zawierania "umowy" poza granicami Polski. Okaże się również, jak odpowiedzą mocarstwa zachodnie, które gwarantowały suwerenność Polski, uznały obecny rząd warszawski za legalny i wolny, oraz wraz w Sowietami zobowiązały się do wycofania swych wojsk z wyzwolonych krajów, gdy tylko skończy się wojna.

NA CELE NASZEGO WYDAWNICTWA złożyli: P. Gacek Löwen 20 mk, - strz. J. Kutner Dössel 12 mk, - P. J. Górski Warburg 40 mk, - Kpt. Łukowski Reh - da 20 mk, - P. Bienias Grosseneder 5 mk, - P. Bartoszewicz Grosseneder - 5 mk, - P. Jerzyk Ickenhausen 5 mk, - Ośrodek Holzminden 170,14 mk, - osoby wojsk. z Obozu cyw. "Nowy Kraków" 250 mk, - Obóz cyw. U 1 Warburg wpł. przez kpt. Stachowicza 200 mk, - Kpt. B. Romański Soest 50 mk.

Rodzina Polska

Dodatek do Nr 39 =POLAKA= z dnia 21 października 1945r.

EWANGELIA NA NIEDZIELĘ XXII - gą PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

według św. Mateusza rozdział 22, wiersz 15-21.

Wonczas: Odeszli faryzeusze i powzięli uchwałę by Jezusa podchwycić na słowie. I wysłali do Niego uczniów swych wraz z herodianami, mówiąc: Mistrzu! Wiemy, że jesteś prawdomowny, i drogi Bożej po prawdzie nauczasz, iżnie zważasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam przeto, co myślisz: Czy wolno płacić cesarzowi podatek - czy nie? Jezus zaś, znając ich przewrotność, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? - Pokażcie mi monetę podatkową! A oni podali Mu denara. Jezus zaś ich pyta: Czyj to wizerunek i napis? Mówią Mu: cesarski. - Wtedy rzekł im: Oddajcież więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

KALENDARZYK		
PAŹDZIERNIK 1945		
21	N	22ga po Ziel. Ś. Urszuli
22	P	Kordulii
23	W	Seweryna
24	Ś	Rafała
25	C	Kryspina
26	P	Ewarysta
27	S	Sabiny

CO MÓWIĄ CYFRY?

Naogół nie lubimy cyfr. Suche wyliczenia nużą umysł a i już sam widok artykułu najeżonego liczbami zniechęca czytelnika. Ale cyfry mają też swoją wymowę i dlatego prosimy naszych Czytelników o chwilę uwagi: Są cyfry, które mamy obowiązek wszyscy znać i z tego co nam mówią trzeba wyciągnąć wnioski.

W ciągu lat 20-tu od 1919 do 1939 r. ludność Polski powiększyła się o 8½ miliona mieszkańców, wzrastając z okrągło biorąc 26½ na 35 milionów. Zdaje się pozornie, że to wiele, ale kiedy rozpatrzymy sprawę z bliska, rok po roku, okaże się, że ten przyrost powinien był być znacznie większy. Jeżeli bowiem obliczymy, ilu ludzi co roku na 1000 mieszkańców rodzi się a ilu umiera i odejmiemy od ilości urodzonych ilość zmarłych dostaniemy cyfrę p r z y r o s t u n a t u r a l n e g o w danym roku. Oznaczymy to np. 15/na tys. to znaczy, że w roku "na czysto" czyli net przybyło 15 ludzi na każdy 1000 mieszkańców.

Jak ten przyrost naturalny wyglądał w Polsce w poszczególnych latach naszego międzywojennego dwudziestolecia ?

Od roku 1919 rósł on stale i w 1925r. wynosił 18½/na tys., potem zaczął spadać w ciągu następnych kilku lat. W r. 1930 skoczył na 17/tys. a od tej chwili ustawicznie spadał i rok przed wojną, w 1938r., wynosił na całe 11/na tys. I tak, gdy w r. 1925 przybyło Polsce 544 tysięcy obywateli, w r. 1930 już tylko 534 tys., a w r. 1938 jeszcze mniej, bo 370 tysięcy.

T e c y f r y s ą g r o ź n e ! Mowią one nam wyraźnie, że w naszym kraju zmniejszała się stale liczba urodzin, gdyż liczba śmiertelności pozostawała bez większych zmian. Znaczy to, że ogólna liczba ludności rosła i że zdrowotność ogólna się polepszała a tymczasem spadała ilość zawieranych corocznie małżeństw i ilość narodzin. I rzeczywiście liczba roczna zawieranych małżeństw w ciągu 10-ciu lat przed ostatnią wojną spadła z 320 na 270 tysięcy rocznie.

Ponieważ interesują nas głównie cyfry przyrostu ludności polskiej w Rzeczypospolitej, trzeba zaznaczyć, że w ciągu tych 20 lat przyrost roczny ludności rzymsko-katolickiej wynosił przeciętnie około 180 tysięcy to znaczy, że nie powiększał się a więc że przyrost naturalny spadał, bo ogólna ilość Polaków wzrastała. I rzeczywiście przyrost naturalny rzym.-katolików spadł z prawie 16/na tys. w r. 1926 na 11½/na tys. w r. 1938.

Natomiast w tym samym okresie czasu ludność prawosławna, w swej znacznej części nie polska, miała przyrost naturalny znacznie wyższy, chociaż jego spadek był też dość gwałtowny, bo z prawie 22/na tys. na prawie 14 na tys. Inne wyznania miały przyrost naturalny mniejszy od ogólnego.

Krótko mówiąc: naród nasz nie powiększał się w tym stopniu, w jakim powinienby wzrastać wobec tego, że wypadło mu żyć między silnymi w liczbę sąsiadami. Niemcy na szereg lat przed wojną usilnie popierały rozrodczość swej ludności, przez swą politykę przyłączały grupy niemieckie do Reichu oraz germanizowały bezwzględnie swe mniejszości narodowe. Rosja ma olbrzymi zbiornik ludności, której przyrost naturalny był i jest dość wysoki. Olbrzymie szkody wojenne w ludziach są dla obu naszych sąsiadów mniej dotkliwe niż nasze.

Przyczyny spadania naszej rozrodczości były rozmaite. Jedne z nich tkwiły w ciężkim położeniu gospodarczym, bezrobociu, niepewności jutra itp., drugie jednakże miały swe źródło w w y g o d n i c t w i e ludzi. Wiele małżeństw a zwłaszcza kobiet nie chciało mieć wogóle lub więcej dzieci, pomimo, że ich środki materialne na to wystarczały, by wychować kilkoro dzieci. Z drugiej strony ludzie niezamożni i zaprawieni do walki z trudnościami życiowymi brali odważnie na siebie ciężki obowiązek rodzicielski, dając życie i wychowanie licznym dzieciom.

Dzisiaj musi wziąć na siebie ten obowiązek każda polska rodzina b e z w y j ą t k u, a całe społeczeństwo musi zrozumieć, że Polskę obecnie stać tylko na rozumną p o l i t y k ę r o d z i n n ą. Jak ona powinna wyglądać - dowiemy się za tydzień.

J E S I E Ń G R A . . .

Szumiał las, śpiewał las,
gubił złote liście,
świeciło się jasne słonko
chłodno a złociście...

Rano mgła w pole szła,
wiatr ją rwał i ziębił;
opadały ciężkie grona
kalin i jarzębin...

Każdy zmierzch moczył deszcz,
płakał, drżał na szybkach...
I tak ładnie mówił tatuś:
jesień gra na skrzypkach...

J. CZECHOWICZ

Z O S I A i P I Ł A

DZIECI NALEŻY UCZYĆ ŻYCIA

Zazwyczaj sprzeczałam się z moją kuzynką Zosią w czasie drobnych zajęć domowych. Byłam starsza i zawsze starałam się ją pouczać, jak co ma robić, a ona naturalnie robiła wszystko odwrotnie.

Pewnego razu zabrał nas dziadek i zaprowadził do stosu belek. Dał nam dużą piłę i wybrawszy pokaźną belkę, rzekł: "Spróbujcie ją przepiłować". Obie byłyśmy nieco onieśmielone, jednak zabrałyśmy się do roboty. Zaczęłam piłować jak mogłam najszybciej, gdyż myślałam, że przez to będę górą nad kuzynką. Skoro jednak popychałam piłę szybciej, aniżeli Zosia mogła ją uciągnąć, piła się gięła i nie cięła drzewa. Wówczas uświadomiłam sobie, iż im spokojniej i równiej prowadzę piłę, bez gwałtownego jej popychania lub szarpania, tym łatwiej ona rżnie drzewo.

Dziadek, z pogodnym wyrazem w oczach, wytłumaczył nam, jak pracuje duża drwalska piła: należy pracować nią w s p ó l n i e i z g o d n i e.

"Jaką-kolwiek pracę macie do wykonania, p r a c u j c i e z g o d n i e r a z e m, a przekonacie się, że praca pójdzie łatwo i składnie."